

Piękna historia lekkoatletyki w Skierniewicach. Obecnie "królowa" ma problemy

data aktualizacji: 2020.02.06 autor: Adam Michalski



Trener I klasy lekkiej atletyki Jolanta Barska dobrze pamięta czasy świetności skierniewickiej lekkiej atletyki i doskonałe warunki do jej uprawiania. Wie też, że obecnie trenująca młodzież ma ogromny potencjał, liczy na to, że w nieodległej przyszłości warunki do uprawiania "królowej sportu" w mieście ulegną poprawie. (fot. Adam Michalski)

- Sprzęt lekkoatletyczny, który jest na wyposażeniu klubu zakupiony został za czasów kiedy prezydentem Skierniewic był Włodzimierz Binder - zauważa Jolanta Barska, trener I klasy lekkiej atletyki. - Te 25 lat temu mieliśmy chociaż kawałek gumy służącej jako rozbieg na rzutni. Dziś brak nawet tego, 25 lat minęło, a czas dla lekkiej w tym mieście się zatrzymał - zauważa Monika Nasulewicz, złota medalistka mistrzostw Polski (2001) w rzucie oszczepem. Fatalne warunki treningowe lekkoatletów budzą emocję. Królowa sportu w Skierniewicach to piękna historia, którą przypominamy, pytając, kiedy poprawie ulegną warunki do jej uprawiania.

O fatalnych warunkach treningowych lekkoatletów pisaliśmy już kilkakrotnie. Po naszej publikacji sprzed 2 tygodni (23.01) swoimi opiniami podzielili się ludzie sportu w mieście.

- Tyle zdolnej młodzieży w mieście, "Czwartki lekkoatletyczne" organizowane od ponad 20 lat z dużym powodzeniem, trenerzy z pasją i wielkim poświęceniem dla młodzieży. Jakich argumentów jeszcze trzeba, żeby coś się ruszyło w kwestii królowej sportu w naszym mieście – pyta Krzysztof Ciszewski, nauczyciel wychowania fizycznego i trener judo w ASW Tiger.

Sprzęt sprzed 30 lat

Lekkoatleci trenują na korytarzach szkoły, a tak ten fakt komentuje trener lekkiej atletyki Jolanta Barska. – Sama trenowałam na korytarzach SP nr 5. Dobrze, że w ogóle mamy ten korytarz. – zaznacza. – Mamy gdzie biegać odcinki sprinterskie – dodaje.

Wszyscy kibice lekkiej atletyki znają historię Anity Włodarczyk i jej warunków do treningów. Ale czy wszyscy lekkoatleci muszą być skazani na treningową prowizorkę? Problemy adeptów królowej sportu ze Skierniewic to nie tylko brak bieżni.

- Sprzęt lekkoatletyczny, który jest na wyposażeniu klubu zakupiony został za czasów kiedy prezydentem Skierniewic był Włodzimierz Binder – zauważa Jolanta Barska, trener I klasy lekkiej atletyki. Obecnie UKS Vis, płotki, oszczepy, kule, bloki startowe, progi do pchnięcia kulą, deski do skoku w dal, pałeczki sztafetowe itd., czyli wszystko co wszędzie na stadionach jest podstawowym wyposażeniem obiektu kupuje ze środków pozyskiwanych w ramach programów Ministerstwa Sportu.

Czas się zatrzymał

Na bardzo ważny aspekt zwraca uwagę Monika Nasulewicz (Kołodziejska), złota medalistka mistrzostw Polski (2001) w rzucie oszczepem.

- Najlepsi lekkoatleci w Polsce pochodzą z małych miast. To właśnie w takich miastach wychowują się i trenują najlepsi, bez bieżni, bez rzutni, bez skoczni – zaznacza. – Trwają przy lekkiej dzięki trenerom, którzy walczą o wszystko dla tych najbardziej wytrwałych. I nie robią tego dla chwały czy poklasku. Robią to żeby zobaczyć szczęście na twarzach swoich podopiecznych. Na swojej drodze sportowej miałam szczęście spotkać wspaniałych ludzi, którzy poświęcali swój czas a czasem i pieniądze żebym mogła trenować. Warunki mieliśmy złe, ale mieliśmy chociaż kawałek gumy służącej jako rozbieg na rzutni. Teraz jest stadion przy SP nr 9, który nie spełnia swojej funkcji. 25 lat temu trenowałam dokładnie na tym samym korytarzu na którym dziś trenuje młodzież. 25 lat minęło, a czas dla lekkiej w tym mieście się zatrzymał – zauważa Monika Nasulewicz.

Piękna historia

Wszyscy trenujący lekką atletykę w Skierniewicach jeszcze w latach 80., czy 90. stawiają tą samą diagnozę. Byli lekkoatleci przypominają czasy, kiedy w latach 80. na korytarzu koło gabinetu dyrektorskiego trenowano na lekkoatletycznych płotkach, a klasa sportowa 2 z 4 godzin wychowania fizycznego odbywała na korytarzu.

Lekka atletyka w Skierniewicach to piękna historia, ale i obfitująca w sukcesy teraźniejszość.

W 1963 na stadionie w Skierniewicach, na znakomitej na tamte czasy bieżni żużlowej przy ulicy Pomologicznej, odbyły się mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. W zawodach brała udział Irena Kirszenstein później gwiazda światowej lekkiej atletyki Irena Szewińska.

- Lekkoatleci ze Skierniewic podbijali świat na igrzyskach olimpijskich – wspomina Jolanta Barska. Daniela Jaworska, Marcin Płacheta, Jacek Hanuszkiewicz rozsławiali miasto na arenach całego świata.

Ponad 100 medali

Skierniewiczenie zdobyli grubo ponad 100 medali mistrzostw Polski. – Bili rekordy Polski, 5-krotnie Daniela Jaworska w rzucie oszczepem, Marta Kosmowska na 2000 metrów i Jacek Hanuszkiewicz na 400 metrów wśród osób głuchoniemych – opowiada Jolanta Barska.

W historii sportu w Skierniewicach przedstawiciele żadnej innej dyscypliny nie odnosili tylu sukcesów co lekkoatleci.

Mimo trudnych warunków skierniewiczenie regularnie odnoszą sukcesy na lekkoatletycznych arenach województwa i kraju próbując kontynuować wspaniałą tradycję.

Anna Kłosińska lekkoatletka UKS Vis Skierniewice po udanym w obozie kadry zorganizowanym w ferie zimowe zapewniła sobie miejsce w kadrze narodowej juniorów w lekkiej atletyce na rok 2020. Podopieczna Jolanty Barskiej podczas styczniowych zawodów w Toruniu zdobyła kwalifikacje do mistrzostw Polski w trójskoku.

Było wspaniale zarówno pod kątem wyników i infrastruktury treningowej. Dziś brak obiektu lekkoatletycznego z prawdziwego zdarzenia nie przeszkadza osiągać wyników, ale pokazuje jak zdolną mamy młodzież. Kiedy ktoś o niej pomyśli i zadba, na pewno będzie jeszcze lepiej.

Więcej w najnowszym (6.02) wydaniu "Głosu Skierniewic i Okolicy".

Źródło:

<https://eglos.pl/aktualnosci/item/34572-piekna-historia-lekkoatletyki-w-skierniewicach-obecnie-krolowa-ma-problemy>